

BEZ BOGA PORZĄDEK PRAWNO-POLITYCZNY JEST POZBAWIONY FUNDAMENTU

**Kazanie Biskupa Kaliskiego podczas Mszy świętej
za Ojczyznę w Katedrze, 11 listopada 2011 roku**

I

Fragment trzynastego rozdziału Księgi Mądrości, jaki słyszeliśmy w pierwszym czytaniu, przynosi fundamentalne stwierdzenie mówiące, że człowiek może swoim rozumem rozpoznać istnienie Boga na podstawie stworzeń. W świetle tego stwierdzenia ateizm, czyli niewiara w Boga, nie może być uważany za coś normalnego i usprawiedliwionego, jak zwykle się dziś uważać.

Autor natchniony zwraca się przeciwko poganom. Piętnuje ich bałwochwalstwo. Zamiast Boga – Stwórcę czcili bowiem ogień, wiatr, wodę, gwiazdy. Utożsamiając stworzenia ze Stwórcą czcili bożki, a nie Boga.

To był ich błąd. Z wielkości bowiem i piękna stworzeń, mówi Księga Mądrości, poznaje się ich Stwórcę (Mdr 13,5). Z dóbr widzialnych poznaje się Tego, który jest (Mdr 13,1). Jeśli stworzenia urzekały ich swoją mocą, pięknem, potęgą, o ile wspanialszy musi być Ten, który je uczynił. Poganie byli winni swego błędu. Mogli bowiem dzięki rozumowi poznać prawdę. Dysponowali ogromną siłą poznawczą, jaką daje rozum. Świadczyła o tym wiedza, którą zdobyli o wszechświecie (Mdr 13,9).

Z tego powodu autor Księgi Mądrości nazwał pogan „głupcami”. Współczesne tłumaczenie używa jeszcze mocniejszych słów: „Ci, którzy nie poznali Boga, to skończeni głupcy” (Mdr 13,1).

II

Dosadnie sformułowany osąd słowo Boże odnosi do wszystkich ludzi, do pogan i do niewierzących. „Głupi już z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga”. Bardziej nawet niewierzący, niż poganie. Poganie bowiem błędzili, ale nie negowali Boga. „Oni go szukają i pragną Go znaleźć”, a błędzą przez to, że Go utożsamiają z siłami natury. Dlatego, mówi Księga Mądrości, „zasługują na mniejszą naganę”.

Ateizm jest większym błędem niż pogaństwo i zasługuje na większą naganę. Nie ma argumentów rozumowych, które by uzasadniały ateizm. Nie ma argumentów rozumu, które by uzasadniały twierdzenie, że Bóg nie istnieje. Przeciwnie, cały świat mówi o istnieniu Boga.

Struktura świata jest racjonalna. Wszystko w świecie i w kosmosie jest kierowane prawami działającymi z absolutną precyzją i celowością. Kosmos to matematyka, to potęga sił przerastających wyobraźnię. To, co ludzkość w swoich dziejach rozpoznała i wie o wszechświecie, jest jedynie małą cząstką tego, czym jest materia, nie mówiąc o świecie życia i świecie inteligencji.

Wszechświat materii, życia, inteligencji, faktycznie istnieje, chociaż nie posiada w sobie konieczności istnienia. Mógłby nie istnieć. Jeśli istnieje i posiada racjonalną strukturę, wymaga racjonalnego wyjaśnienia. Takiego wyjaśnienia domaga się rozum. Rozum pyta o przyczynę, która by racjonalnie tłumaczyła istnienie świata. Musi być taka przyczyna, proporcjonalna do skutku, przyczyna sprawcza. Musi istnieć rozumna Istota, o nieograniczonej potędze sprawczej. Jak Istotę tę nazwać? Początkiem bez początku? Absolutem? Bogiem?

Nieraz już mówiłem i dziś znów powtarzam, że ateizm nie jest sprawą rozumu, lecz woli. Nie wierzy w Boga ten, kto nie chce wierzyć. Dlaczego nie chce? To już jest inny temat.

III

Jak powyższe rozważanie, o dość silnym zabarwieniu filozoficzno-teologicznym, ma się do obchodzonego dziś święta Niepodległości?

Historia uczy, że odrzucenie Boga prowadzi w życiu publicznym do chaosu i zaburzeń w funkcjonowaniu porządku prawno-gospodarczo-politycznego. Dzieje się tak chyba dlatego, że ateizm pociąga za sobą odrzucenie w całości lub w części zasad moralności. Bez moralności nie może prawidłowo funkcjonować państwo.

IV

Coraz bardziej dochodzi do głosu w naszym Kraju liberalizm, hołdujący wolności bez odpowiedzialności, zwłaszcza w sferze moralności, a także wychowania. Ostatnio zaś pewne ugrupowania laicystyczno-ateistyczne rzucają hasła nihilistyczne. W dążeniu do osiągnięcia swoich celów sięgają nawet do elementów satanistycznych. Cechuje ich nienawiść do tego, co moralne i religijne. Chcieliby z przestrzeni publicznej wyrzucić Boga, Krzyż, święte znaki. Nie wiedzą, i wiedzieć nie chcą, że świeckość państwa nie ma nic wspólnego z walką z Bogiem, z Kościołem, z wiarą, z religią. Odrzucając Boga, odrzucają obiektywną moralność. Co proponują? Chcieliby legalizować wyuzdanie przeciwne naturze człowieka. Chcieliby legalizować środki sprawiające uzależnienie, szczególnie człowieka młodego, prowadzące go ostatecznie do wewnętrznego zniewolenia. Bolesne jest to, że wymienione ugrupowania znajdują zwolenników.

Tymczasem tyle jest w Kraju do zrobienia i to w trybie pilnym. Rośnie zubożenie, rosną ceny, rośnie bezrobocie, coraz wyższe są podatki. Ludzie młodzi, nawet po studiach akademickich, nie mogą znaleźć pracy. Więcej umiera Polaków, niż się rodzi. W przyszłości nie będzie w Polsce komu utrzymywać emerytów.

Polska potrzebuje ludzi, którzy chcą ją budować, a nie niszczyć. Potrzebuje ludzi mądrych; ludzi, którzy znają jej dzieje, którzy są dumni z jej dziedzictwa; ludzi, którzy w swoim wnętrzu pielęgnują dobro, prawdę, piękno i nimi promieniują na zewnątrz.

Polska potrzebuje ludzi mądrych, którzy by nie sprowadzali rządów do walki z Bogiem, z Krzyżem, z religią, czy do burzenia podstaw ładu moralnego.

Czy są tacy ludzie? Jestem przekonany, że jest ich wielu. I przyjdzie czas, że odważą się być sobą, że wyjdą z niewoli narzucanej im poprawności i wezmą sprawy w swoje ręce.

Myślę, że zdecydowana większość naszej młodzieży brzydzi się lansowanym wulgaryzmem, życiem bez zasad, bez odpowiedzialności, życiem nastawionym jedynie na przyjemność i zmysłowe doznania. Młodzież polska ma szlachetne pragnienia i ambicje. Jest w niej wiele dobra, jest mądrość, jest nadzieja na lepszą Polskę i lepszą Europę.